NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VI. Kraków, sobota 19 maja 1923. Nr. 106

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 500 Mkp.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12000 — kwart. 36000·—
w Krakowie z odnoszeniem do domu 14000·— „ 42000·—
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 14000·— „ 42000·—
Za granicą: z przesyłką pocztową 24000·—, „ 72000·—
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225·Mk., wiersz milimetr 1-szpalt. Mk 300.. Nadesłane Mk 900·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 1200·—. Wiersz milimetr. 1 szp. na I. stronie 1800 Mk Gratulacye 7500 Mp. - Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Pakt prawicy z Piastem podpisany.

Nadzieje lewicy. — Tryumf prawicy. — Podział tek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) Wczorajsze nasze przewidywania, że układ w sprawie utworzenia nowej większości jest sfinalizowany, potwierdzają się. Dziś pisma poranne prawicowe podały następujący jednobrzmiący komunikat:

„Wczoraj po północy zostały ukończone narady Związku lud. narod., Chrześcijańskiej demokracyi i Piasta. Osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie nowego rządu. Układ obejmujący całość tych spraw został zatwierdzony przez przedstawicieli tych partyj".

Koła lewicowe łudzą się jeszcze nadzieją, że nowa większość stanie się mniejszością a to z powodu opozycyi w grupie PSL. Według obliczenia lewicy większość wyniosłaby tylko 211 głosów, gdyż z 235 głosów Chjeny i Piasta trzeba odjąć 15 głosów grupy Dąbskiego. Z tego powodu, jak również z powodu, że grupa Dubanowicza nie podpisała paktu, przyszły premier poseł Witos nie będzie mógł zakomunikować marszałkowi sejmu o utworzeniu nowej absolutnej większości.

Wyjściem z tej sytuacyi ma być kombinacya taka, że na jutrzejszem posiedzeniu sejmu p. Witos ma podobno postawić wniosek o wyrażenie votum nieufności dla premiera, mając nadzieję, że wniosek ten uzyska większość w Izbie. W tym wypadku musiałby p. Sikorski podać się do dymisyi a wówczas p. Witos objąłby misyę utworzenia nowego rządu.

Prawica natomiast oblicza, że większość parlamentarna już istnieje. Większość ta w obliczeniu prawicy przedstawia się następująco: Zw. Lud. Nar. 98 głosów, Ch. D. 43, PSL. 70, Dubanowicz 24 — razem 235, podczas gdy absolutna większość wynosi 223 głosów. Stosunek głosów w Senacie jest jeszcze korzystniejszy dla prezydentury p. Witosa. Pozatem prawica jest pewna, że do polskiej większości przyłączy się również NPR., liczący 17 głosów oraz kilku jeszcze posłów grupy katolicko ludowej. Ponadto liczy prawica na głosy chliborobów. Lista przyszłego gabinetu, jaka krążyła w sejmie, jest ta sama, jaką wczoraj podaliśmy.

Nie jest ona jeszcze ostateczną, pewnem jest tylko, że premierem będzie p. Witos, sprawy wewnętrzne obejmie PSL., zaś zagraniczne i oświatę — Chjena.

Prasa warszawska o zawarciu paktu.

Warszawa. (AW) Wśród dzisiejszej prasy prawicowej „Kuryer Warszawski" i zbliżona do grupy Dubanowicza „Rzeczpospolita" przemilczają zupełnie sprawę większości parlamentarnej. Pozostałe dzienniki zajmują się m. i. arytmetycznem obliczaniem ilości głosów, któremi rozporządzać ma przyszła większość parlamentarna.

Warszawa. (AW) „Gazeta Warszawska" komentując wczorajsze rezolucye, uchwalone na posiedzeniu Piasta, zwraca uwagę na ostatnią z nich, która dotyczy obowiązku podporządkowania się większości. Jak wiadomo podczas głosowania nad tą rezolucyą poseł Dąbski złożył deklaracyę, w której stwierdza, że ponad zasadą solidarności stawia sumienie obywatelskie i ślubowanie poselskie któremi przedewszystkiem kierować się będzie. Z deklaracyi tej wnosić można — pisze „Gazeta Warszawska", że Dąbski nie występuje ze stronnictwa ale, że zastrzegł sobie wolną rękę, a więc w pewnych warunkach zwrócić się może przeciwko swojemu stronnictwu i przeciw nowej większości.

Warszawa. (AW) „Gazeta Warszawska" organ Związku Ludowo-Narodowego polemizuje z wczorajszą uchwałą klubu Chrześciańsko Narodowego, zaznaczając, że nie jest celowem przeprowadzenie szczegółowej dyskusyi w prasie na ten temat, ogranicza się więc do stwierdzenia że rezolucya klubu Chrześcijańsko-Narodowego traktuje sprawę jednostronnie, a częściowo nawet błędnie.

Zamordowanie wiceprezesa głównego Urzędu Ziemskiego.

Warszawa. (M) **Wielką senzacyę wywołał w Warszawie mord na tle politycznem, dokonany na osobie wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego, p. Ryszarda Olewińskiego. Gdy tenże znajdował się o godz. 6 wieczorem w pobliżu swego mieszkania na ul. Smolnej, doszedł do niego jakiś nieznany osobnik i strzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu.**

Numer świąteczny „N. Dziennika"

ukaże się w niedzielę rano w zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie.

W numerze tym zamieścimy seryę rysunków i fotografii, przedstawiających obraz zniszczenia, jakiemu uległ nasz budynek.

Zamówienia inseratowe przyjmuje administracya „Nowego Dziennika" dziś w piątek przez cały dzień i jutro w sobotę do godz. 12-tej w południe. Telefoniczne zgłoszenia pod Nr. 279

Morderca oddał się dobrowolnie w ręce policyi. W śledztwie pierwiastkowem podał on, że zabójstwa dokonał nie z powodów osobistych, ale na tle politycznem. Jest on podobno właścicielem ziemskim.

———o-o———

Prasa żydowska w Warszawie o zamachu na „Nowy Dziennik"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa. (M) Dzisiejszy „Nasz Przegląd" i „Hajnt" zamieściły artykuły wstępne, poświęcone zamachowi na „N. Dziennik", piętnując w ostrych słowach sprawców zbrodni.

Szukamy sumienia...

Kraków, 18 maja.

Wczorajsza prasa krakowska jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmieniła stanowisko zajęte onegdaj wobec strasznego zamachu, jakiemu uległ „Nowy Dziennik“ i zastosowała się na całej linii, za jedynym chlubnym wyjątkiem Naprzodu, do pogróżek, wystosowanych do redakcyi pism przez anonimową polską organizacyę terorystyczną.

Wczoraj odbył się przed gmachem Uniwersytetu Jagiellońskiego wiec młodzieży polskiej czy też endeckiej, na którym nie podniósł się ani jeden głos potępienia nikczemnego czynu. Kipiało natomiast na wiecu od wyzwisk, szału bez opamiętania, krwiożerczych wykrzykników pod adresem żydostwa a nawet gróźb pod adresem władz, które miały odwagę przesłuchać kilka jednostek podejrzanych o łączność z zamachem. —

Na łamach „Głosu Narodu“ wyczytaliśmy, pomijając poziom całego artykułu hasło zacytowane z jednego z listów anonimowej organizacyi terorystycznej a brzmiące jak następuje: „Dzieło zniszczenia w dobrej sprawie jest święte jako dzieło tworzenia“.

Wreszcie władze bezpieczeństwa wydały wczoraj komunikat wielomówiący choć krótki mianowicie, że żadnego znaczniejszego zdarzenia nie zanotowano.

Oto garść faktów.

Mówią one za siebie, mówią tak głośno i wyraźnie, że należałoby zaśmiać się „czerwonym śmiechem“.

Z powyższej wiązanki faktów godzi się wysnuć wnioski: prasa — to wielkie siódme mocarstwo, ten wszechpotężny regulator życia, wyraz niezależności, odwagi cywilnej i swobody przekonań — stchórzyła, skryła się w mysią dziurę poza jedynym wyjątkiem. Co gorsza część z niej w sposób, odbierający wszelką wiarę w rozsądek ludzki i uczciwość bezpośrednio lub pośrednio pospieszyła z sukursem zamachowcom, zdzierając z nich wszelką winę za czyny i udzielając im w ten sposób jak gdyby żelaznego listu do dalszych zbrodni.

Władze bezpieczeństwa stwierdzają dowodnie, że i w tym ostatnim wypadku idą drogą, po której kroczyły w dwóch poprzednich. Zaniepokojona publiczność, do głębi przerażona bezkarnością zamachu i demonstracyjnem anonsowaniem się tajnej organizacyi, przyznającej otwarcie, że jest, że istnieje, że czuwa, że ma bomb dość, że gotowa jest na wszystko, że ma ludzi tam, gdzie domysły nie sięgają — stoi zdumiona i pyta: gdzie żyjemy? w jakich czasach? w jakich stosunkach?

Mimowoli wyobrażamy sobie, jakie to siły i sprężyny poruszonoby w ruch, by odkryć przestępców, gdyby w tak niecny sposób, choć jedną cegłę wyrwano z polskiej instytucyi publicznej. Jakiż szał oburzenia by się podniósł; wywróconoby dzielnicę żydowską do góry nogami, aresztowaniom nie byłoby końca, bo wtedy znaczyłoby, że porządek publiczny jest zagrożony, że akcya jest antypaństwowa. Ale dziś? Cóż się właściwie takiego stało? Zdemolowano tylko jedną instytucyę żydowską, więc pocóż tyle „rajwachu“ robić, a że zatem wszyst kiem kryje się dynamit czy ekrazyt, za którego użycie ustawa dynamitowa grozi sądem doraźnym i karą śmierci, to rzecz drugorzędna dla tej opinii publicznej, którą reprezentuje „Głos narodu“. Żydowski dom, syonistyczny dziennik — to wystarczy na absolucyę od wszelkich grzechów.

Co więcej. Cały świat wrze oburzeniem przeciwko bolszewizmowi nietylko dla jego maksymalistycznych zasad, ale przedewszystkiem dla tego, że za dewizę wziął sobie hasło, które dziś siaj anonimowa organizacya terorystyczna w Krakowie postawiła na swoim sztandarze, chlubiąc się tem hasłem, jakby najwyższym wyrazem etyki.

Czyżto nie hasło bolszewizmu: dzieło zniszczenia w dobrej sprawie jest święte jak dzieło tworzenia. Bolszewizm swoją sprawę uważa ze swego, objektywnie opacznego stanowiska za świętą. I z tego przekonania aroguje sobie prawo do szerzenia pożogi, zniszczenia, katuszy i mąk dla dzieła, które subjektywnie uważa za dzieło tworzenia. Adepci terrorystyczni organizacyi polskiej, choć wyjęli je z wojennej fanfary, jaką jest Reduta Ordona, w rzeczy samej są naśladowcami metody bolszewickiej, tej znienawidzonej metody bomb, terroru i czerwonego faszyzmu. Skrajności się stykają i są do siebie podobne.

I tę oto metodę podnosi terrorystyczna organizacya polska na piedestał ideału, ideału, który w zaślepieniu swem, niezdolnem do jasnego patrzenia jak każde zaślepienie, doprowadzić chce do rzeczywistości.

A opinia polska, wyrażona w prasie daje się kneblować przez ten system i milczy, sromotnie milczy, choć przekonani jesteśmy, że w niejednym organie prasy polskiej redaktorzy, chcieliby na głos wołać: Źle się dzieje w Polsce, tak Polski budować nie wolno!

A władze bezpieczeństwa? Nie będziemy krytykować, bo nie wolno. Nie będziemy wytaczać zarzutów, bo brak nam wglądu w bieg śledztwa. Zapytamy jednak, czy władze bezpieczeństwa mimo tylu poszlak nie zdają sobie sprawy z tego, że nie wolno tajemniczem milczeniem i takiemi komunikatami, jak dzisiejszy, szargać nerwów społeczeństwa, choćby już nawet nie żydowskiego, bo wszak nerwy tego społeczeństwa to rzecz mniej ważna, ale społeczeństwa wogóle, społeczeństwa polskiego, wśród którego przecież znajduje się znaczna część patrząca na akcyę terrorystów inaczej niż „Głos narodu“. Inaczej — nie z żydowskiego punktu widzenia, bo ten punkt widzenia to — tabu, choćby był stokrotnie słuszny, ale z punktu widzenia ogólno państwowego, które jest i naszym, choćby „Czas“ w stu artykułach wstępnych szkalował nas jako wrogów państwa.

Czy władze bezpieczeństwa, którym przecież troska o praworządność w państwie i w mieście naszem leży z pewnością na sercu, nie widzą, że pobłażliwość, słaba ręka — to środki, które prowadzą mimowoli i wbrew woli do stosunków bolszewickich w życiu politycznem. Wszak władze bezpieczeństwa nie są zdania, że dzieło zniszczenia jest dziełem tworzenia. Jak długo historya ludzka się toczy, nigdy jeszcze dzieło niszczenia zwłaszcza w stosunkach wewnętrznych nie prowadziła do wzmocnienia państw, choćby dlatego, że ono wywołuje naśladownictwo, odpór, idący tymi samymi środkami a w rezultacie zamęt.

Oto nasze wnioski. Nie dyktuje ich nam chęć zemsty na sprawcach, choćby dlatego, że przepaść niezgłębiona oddziela naszą ideologię od ich ideału, choćby dlatego, że w myśl naszej ideologii dzieło zniszczenia prowadzi zawsze do zniszczenia, a dzieło tworzenia zawsze, choćby powoli, do tworzenia. Wnioski nasze podyktowane są przedewszystkiem bezmierną goryczą na widok tego, co wokoło nas i w stosunku do nas się dzieje a także, — choćby tysiąc Dwugroszówek i dziesięć tysięcy Głosów Narodu o wyuzdanej fantazyi żydożerczej powątpiewało w to, co mówimy—troską, że ruina etyki i fundamentów państwa, którego obywatelami jesteśmy będzie nieuchronna, jeśli zasada teroru znajdzie sankcyę pozytywną czy też milczącą.

Władze centralne, zdaje się, zaczynają się oryentować, że tu nietylko o marną (nieprawdaż?) skórę żydowską chodzi, ale o sprawę, która tyczy państwa i wszystkie jego części. Wyznaczenie nagrody trzech milionowej za uchwycenie sprawców trzech zamachów krakowskich świadczy, choć na razie słabo, o budzeniu się sumienia.

Będziemy to sumienie budzić o ile sił, choćby szyderstwa, cynizm oszczerstwa zatapiały nas aż po usta. Będziemy to czynić zwarci w naszych szeregach, zwarci bardziej niż kiedykolwiek a łudzi się „Czas“, jeśli przypuszcza, że swoją polityką divide et impera zdoła rozerwać łańcuch bólu, który łączy obecnie całe żydostwo bez względu na stronnictwa i partye.

Z obrad Senatu.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem XX. posiedzeniu Senatu marszałek zawiadomił, że senator Kruk (PSL.) zrzekł się mandatu.

Senator Średniawski referował sprawę pomocy kredytowej dla centralnej kasy spółek rolniczych.

Przyjęto wniosek, wzywający rząd, by najrychlej przyszedł z wydatną pomocą kredytową dla zasilenia spółek rolniczych i na zakupno narzędzi rolniczych itd.

Następnie przyjęto bez zmiany ustawę o zmianie niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych i ich rodzin.

Senator Smólski przedstawił sprawozdanie komisyi o projekcie ustawy w sprawie upoważnienia osób, uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na kresach, do dalszego ich użytkowania. Komisya przyszła do przekonania, że ustawa ta jest sprzeczna z konstytucyą, zwłaszcza z par. 99, o własności.

Jeżli traktować ustawę jako taką, to można ją przyjąć, choć nie zgadza się ona z konstytucyą, ale należy wprowadzić poprawki na następujących zasadach: 1) skreślić okres działalności ustawy z 2 lat na 1 rok, 2) ponieważ ustawa ma być likwidacyjną, nie należy jej rozszerzać na kategorye, dotąd z niej korzystające tj. na dzierżawców.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) Rada Ministrów przedłożyła kancelaryi sejmowej projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Nowa ustawa w tych dniach będzie rozpatrzona przez komisyę prawniczą, która zdaje się jeszcze w obecnej sesyi przedłoży sprawozdanie Sejmowi.

Podatek majątkowy.

Warszawa. (M) Ministerstwo Skarbu przygotowuje ustawę o podatku majątkowym. Projekt tej ustawy w [illegible] siony zostanie w przyszłym tygodniu do kancelaryi sejmowej.

Posiedzenie koła żydowskiego.

Warszawa. (M) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła żydowskiego toczyła się ożywiona dyskusya w sprawie numerus clausus i w sprawie podatku gruntowego. Stanowisko przedstawicieli Koła w komisyi skarbowej w sprawie podatku gruntowego spotkało się z ostrą krytyką posła Schippera, który wniósł, aby odwołać p. Hausnera z komisyi. Jutro odbędzie się w dalszym ciągu posiedzenie Koła w sprawie nowo wytworzonej sytuacyi politycznej.

Złagodzenie konfliktu.

Warszawa. (M) W kołach rządowych uważają ostre naprężenie z Gdańskiem jako załatwione. Rząd polski gotów jest ponownie nawiązać rokowania z przedstawicielami Wolnego Miasta.

Dym po wybuchu.

Bomba ekrazytowa i bomby papierowe. — Prasa krakowska struchlała. — „Naprzód" chlubnym wyjątkiem. — Ohydne ale bezpieczne stanowisko „Czasu". — Najnikczemniejsze refleksye „Głosu Narodu".

Złoczyńca, czyhający na nasze życie i całość naszej placówki, udając się na swoją „bohaterską" robotę, miał w zanadrzu cały szereg bomb. Ale tylko jedna była przepojona ekrazytem, tę przeznaczył nicpoń dla „Nowego Dziennika".. Zamaskowany „wróg prasy" nie zadowolił się przecież efektem wysadzenia w powietrze murów.

Podczas gdy jedna ręka zapalała lont złowrogi, druga mięła „materyał" papierowy, przygotowany dla innych redakcyi. One też otrzymały listy ostrzegawcze. Konkluzya ostrzeżeń krótka i lapidarna: Wara wam rozpisywać się o bezecnym czynie! Krwiożerczy Sfinks egipski wołał: „Zgadnij, albo cię pożrę!".. Bandycki sfinks z Krakowa spłodził obrzydliwą trawestacyę: „Nie zgadnij, bo cię pożrę!"

Struchlały snać pisma. „Ilustrowany Kuryer", który o byle jakim wystrzale z fuzyi dziecinnej gotów jest zazwyczaj pisać sążniste artykuły w ciągu całego tygodnia, tym razem poprzestał na krótkim komunikacie policyjnym, „Reforma" dała się steroryzować, „Goniec", oczywiście, woli nie pisać..

Uczciwość przemogła wszelkie skrupuły jedynie w redakcyi „Naprzodu".. Dziś myśmy padli ofiarą: czart jeden raczy wiedzieć, na kogo jutro kolej. Raczej nie czart, a oni: czarno koszularze domowego chowu, hackenkreutzlery z nad Wisły, Ku-Klux-Klan, rozochocony bezkarnością dotychczasowych zabiegów destrukcyjnych. Pojął to „Naprzód" i pisze:

> „Kraków staje się miastem „bombiarzy", w dodatku nieuchwytnych.— W przeciągu trzech tygodni trzy bomby, jedna od drugiej niebezpieczniejsza, każda obliczona z góry na większy efekt. Bo bomba, położona pod bramę rektora Natansona, mogła być tylko demonstracyą; bomba druga mogła być naśladownictwem ruchu faszystowskiego we Włoszech, który zaczął od rozbijania i palenia domów robotniczych; bomba trzecia miała już inne przeznaczenie: miała pociągnąć ofiary z ludzi i nie jest zasługą sprawców. że obliczenia ich na szczęście chybiły.
>
> „Stare doświadczenie uczy, że bezkarność robi ludzi zuchwałymi. Nie możemy sobie wyobrazić, aby w jakiemkolwiek państwie dwa zamachy, w wielkiem mieście, w odstępach kilkudniowych wykonane, pozostały niewyśledzone i bezkarne. Kraków może się pochlubić, że pod tym względem stanowi wyjątek".
>
> „Co opinia myśli, na kogo opinia wskazuje palcem, to nie było przyjmowane nawet w formie ostrzeżenia na przyszłość. Był jeden zamach, spowodował trochę hałasu i nic, nastąpił drugi zamach, który nawet tego hałasu, co pierwszy, nie wywołał, jakoże miał miejsce na Kazimierzu dotknął tylko Żydów i nie było powodu do natężenia głowy dla wyszukania sprawcy.."

Ohydnie zachował się „Czas". Zamiast tego, aby potępić czyn, wołać i przestrzedz przed upadkiem uczciwości politycznej i praworządności, z powodu której „Czas" często rozdziera szaty, wpadł on na dyplomatyczny pomysł, wypróbowany zresztą już nazajutrz po artykule prof. Krzyżanowskiego o numerus clausus i zionął oszczerstwami na syonistów, na Żydów, wołając między wierszami:

Nie ci winni co bombę rzucili, ale wy- syoniści, wy- Żydzi!.

Stekiem kalumnij na Żydów zabiega „Czas" o życzliwość autorów anonimowych listów „Orła".

Ot, tak będzie najbezpieczniej, tak będzie — najobrzydliwiej.

W ten sposób „Czas" stanął na jednej linii z „Głosem Narodu" z tą tylko różnicą, że „Czas" wystrzelił to zza płotu, a „Głos Narodu" otwarcie!

Organ chadecyi „bohaterstwo" zdradza nielada.. Pogróżki otrzymał ponoć ostre! Z „Orłem" — jednak łatwo dojdzie do pokojowego porozumienia.

Rozpisał się więc na całej kolumnie, podał całą bibułę ostrzegawczą anonimowej organizacyi: „Orzeł", a w końcu puścił się na nikczemne refleksye:

> „Dzieciństwo, prowokacya, mistyfikacya?.
>
> Czy istotnie istnieje konspiracya „Orła", czy też całą bombiarską akcyę w naszem mieście prowadzą żydowscy prowokatorzy? Czy kilku dzieciuchów urządza sobie niemądre figle z bombami? Zwraca uwagę pewien humanitaryzm w robocie. Wszystkie trzy zamachy wykonano tak, że nikt nie został zabity, ani raniony.."

Przejaw odrażającej perfidyi, niesłychanego cynizmu, wprost zwyrodnienia politycznego. Dosłownie: „całą bombiarską akcyę w naszem mieście prowadzą żydowscy prowokatorzy". „Zwraca uwagę pewien humanitaryzm".

Toć właśnie te refleksye są „niemądrymi figlami dzieciuchów", zdziecinniałych mózgownic lub zgoła wyrafinowanych sadystów, którzy swoją nie milknącą hecę antyżydowską kontynuują nawet w takiej chwili.

Oto jak „genialnie" wywodzi „Głos Narodu":

> „Sprawcom chodzi widocznie o manifestacyę. Potwierdza to przypuszczenie okoliczność, że wszystkie zamachy nastąpiły tuż przed przyjazdem wybitnych osobistości do Krakowa. I tak: wybuch pierwszy przed domem Rektora miał miejsce przed przyjazdem gen. Le ronda, zamach na hotel Kellera przed przyjazdem Focha, a ostatni zamach w przededniu wizyty lorda Cavana. Można w tem widzieć zamiar zwrócenia uwagi wybitnych cudzoziemców na „ucisk Żydów"..

Chadecka nić logiki snuje się następująco W Krakowie powstał żydowski klub samobójców. Każdy członek tej korporacyi ma zawsze bombę przy sobie i gdy tylko dojrzy kaszkiet jakiegoś koalicyjnego generała, natychmiast popełnia samobójstwo, ciskając materyał wybuchowy we własną swoją osobę.. Byłoby to, doprawdy, bardzo śmieszne, gdyby nie było takie łotrowskie. Bawilibyśmy się tymi „kawałami", dowcip wesołków przydałby się nam przecież w chwilach przejściowej depresyi, gdyby nie ohyda jadu wsączanego z szyderczem wyuzdaniem w niezagojone jeszcze ciało, w niezabliźnione rany..

Bezspornie już tylko pod obserwacyę psychiatry lub innych, może w tym wypadku bardziej miarodajnych czynników należy oddać rozgalopowanego kronikarza z „Głosu":

Czytasz i oczom nie wierzysz!

> „Daleko nam stanowczo do pełnego rozwoju nie mamy nawet ukwalifikowanych bombistów bawiący się zaś w nich dyletanci czynią sobie sławę niezasłużoną. Trzecia już bomba pada na puste schody szerząc panikę i kompromitując naszą młodą policyę, której trudno wykryć figlarnych zbrodniarzy, wysilających się na zainteresowanie sobą spokojnego Krakowa".

„Nie mamy nawet ukwalifikowanych bombistów.." bo „trzecia już bomba pada na puste schody".. Niema co, dłuższy pobyt w atmosferze chjenowej, jakiej swoim współpracownikiem dostarcza „Głos Narodu", może rozpalić nizkie instynkty, ale żeby tak jawnie, głośno i namiętnie krwi pożądać! „Na puste schody" — biada chadecki skryba. A tybyś, „kolego- dziennikarzu", wolał, żeby bomba padła na nasze ciała.. Pisałbyś wtedy odę pochwalną na cześć „ukwalifikowanych bombistów".

Krwiożerca z „Głosu" sili się też na dygresye humorystyczne:

> „Bezmyślne dotychczasowe bomby nie wykazują żadnego planu, jedynie ostatnia mogłaby nosić pozory oryginalnej reklamy użytej przez mało poczytny dziennik, przypominający w ten sposób o czasie wznowienia prenumeraty".

A więc „Głos Narodu" już jest „na tropie", przeprowadza snać śledztwo na własną rękę. Szczęść Boże w zbożnej pracy!

„Głos Narodu" stać dziś na rady, dowcip, nakład czasu i energii, bo „Głos Narodu" zna maksymę odwieczną: „On pend les petits voleurs et on laisse la les grands" — małych wieszają złoczyńców a wielcy śmieją się w kułak!.

Cóż, kiedy u nas i tych „małych" nie dosięga ręka sprawiedliwości.

Wad.

Śledztwo w sprawie wybuchu bomby

w „Nowym Dzienniku" na martwym punkcie.

Wiec młodzieży prawicowej. — Sprawcy zamachu staną przed sądem doraźnym. — Dalsze listy z pogróżkami. — Za schwytanie złoczyńców nagroda 3 milionów marek.

Minęło już 48 godzin od zamachu na naszą redakcyę, a nic dotąd nie słychać o tem, by policya wpadła choćby na ślad zbrodniarzy. Aresztowani we środę przywódcy młodzieży wszechpolskiej Tadeusz Rząca Tadeusz Bielecki, Adam Bilik i Klaudyusz Hrabyk zostali po przesłuchaniu wypuszczeni na wolną stopę.

Wczoraj rano ukazały się ulotniki, wydane przez młodzież wszechpolską protestujące przeciw aresztowaniu przywódców ruchu za numerus clausus i zwołujące wiec młodzieży na 12-tą w południe przed gmach uniwersytetu. Na skutek tych ulotników zebrało się około 500 akademików, akademiczek, słuchaczy akademii górniczej i szkoły przemysłowej przed Collegium Novum. gdzie przemówili do nich uwolnieni przywódcy, oburzając się na swój 14-to godzinny areszt. Przemówienia były utrzymane w tonie znanego artykułu „Głosu Narodu", przyczem nie zawahano się zaryzykować twierdzenia, jakoby zamachy krakowskie były robotą żydowską, mającą na celu rzucenie odium na młodzież, walczącą za wprowadzeniem numerus clausus. Po wiecu uformował się pochód prowadzony przez profesora gimnazyalnego Sikorę, który przeplatając śpiewanie pieśni narodowych okrzykami „Precz z Żydami" itd. podążył pod gmach województwa. Tu jawiła się delegacya wiecu u p. wojewody. który przyjął ją na 20-minutowej audyencyi. O przedmiocie konferencyi, odbytej u p. wojewody z delegacyą odmówiono nam informacyi. Podobno p. wojewoda miał przyrzec delegacyi, że zawiadomi czynniki rządowe o patryotycznych uczuciach młodzieży wszechpolskiej.

Prócz doraźnego wiecu wczorajszego przygotowuje młodzież wszechpolska na dziś wielki wiec protestujący.

* * *

Cytując wczoraj list z pogróżkami, jaki otrzymała redakcya „Nowej Reformy" od sprawców zamachu na nasze pismo zanotowaliśmy pogłoskę, że także inne pisma otrzymały podobne listy. Pogłoska ta znalazła dziś swe potwierdzenie — jednak nie na łamach pism, do których pogróżki nadesłano, lecz „w „Głosie Narodu". Pismo to w zagadkowy, a może i charakterystyczny sposób, jest w posiadaniu odpisów wszystkich listów. Poniżej podajemy za „Głosem Narodu" wyjątki tych listów. Anonimowi zamachowcy ostrzegają redakcyę „Czasu", by

> „we własnym interesie nie ogłaszała artykułów, mogących źle usposobić opinię publiczną do akcyi naszej.. Podjęliśmy walkę nieubłaganą z żydostwem i komunizmem i tymi, którzy z niemi trzymają... Nie czas na nasze typowe polskie bawienie się i politykowanie... Kto nie z nami, ten przeciw nam, ten naszym wrogiem i tego zgnieciemy. Raczej pozostańcie biernymi widzami, bo odpowiada to przecież waszej konserwatywnej polityce"..

Do „Ilustrowanego Kuryera" piszą, że

> „Hukiem bomb chcemy obudzić drzemiące społeczeństwo nasze, które nie dostrzega strasznego zalewu żydowsko-komunistycznego. Zaczynamy rozpaczliwą obronę".

Potem następuje podobne, jak wyżej, zawiadomienie redakcyi, że

> „w razie wrogiego przeciwko nam wystąpienia i wyjścia poza kronikarskie przedstawienie sprawy... będziemy zmuszeni obrócić broń naszą przeciw Wam".

Najostrzejszy list otrzymał „Naprzód". Pisze w nim komitet „Orła" że

> „nie należą do żadnej partyi, ani do „Rozwoju". Podjęliśmy walkę nie z PPS., lecz jedynie z żydostwem i komunizmem... Chcecie podjudzać przeciw nam ulicę, wówczas miast kruszyć martwe mury bombami — was niemi zasypiemy, lecz przelana krew polskiego robotnika spadnie na wasze głowy... Zacznijcie, a uderzymy ciosem strasznym".

Dalej znajduje się zapowiedź krwawej walki w murach szkół z nowym rokiem szkolnym, jeśli „numerus clausus" nie będzie przeprowadzony.

* * *

Prokuratorya państwa zawiadomiła we środę redakcye niektórych dzienników, że sprawcy podrzucenia bomb staną w razie ujęcia przed sądem doraźnym.

* * *

Policya krakowska ani jednem słowem nie poinformowała wczoraj prasy krakowskiej o postępach śledztwa. Nie zawiadomiono nas również o tem, że przesłuchiwani onegdaj przywódcy młodzieży prawicowej zostali wypuszczeni.

* * *

Województwo komunikuje:

„Minister spraw wewnętrznych wyznaczył za wykrycie sprawców rzucenia bomb w Krakowie nagrodę w wysokości 3 milionów mp."

Pisma i depesze kondolencyjne.

Kraków, 18 maja.

Wśród pism i depesz kondolencyjnych, które otrzymujemy z całego kraju, przesłało nam prezydyum Gminy wyznaniowej w Krakowie wyrazy szczerego ubolewania z powodu niecnego zamachu. Prezydyum Gminy wyznaniowej przesłaliśmy podziękowanie.

Redakcya bratniego naszego organu lwowskiego „Chwili" nadesłała nam następującą depeszę:

* * *

Lwów, 17. V. Do głębi oburzeni ohydnym zamachem zasyłamy Wam słowa serdecznego współczucia i życzenia nieustawania w ciężkiej Waszej pracy. Chwila.

Nawracają się...

W odpowiedzi „Czasowi" na jego wczorajsze elukubracye o Palestynie.

Filosemicki i filopalestyński głos antysem. „Morning Post". — Przyjaciele wbrew woli! — Lecz pamiętajmy o „Keren Hajessod!".

W korespondencyi z Palestyny podkreśla palestyński sprawozdawca osławionej aż nadto przeciwniczki żydostwa i syonizmu londyńskiej „Morning Post" z zamiłowaniem cytowany przez „Czas", że dzieło syońskie w Palestynie uprawnia w zupełności do przyklaśnięcia deklaracyi Balfoura. O Herbercie Samuelu pisze on. że zdobył on swoją rzetelnością pełne zaufanie całej palestyńskiej ludności. Palestyna okazuje się najspokojniejszym krajem na Wschodzie. W dalszym ciągu wywodzi „M. P.": „Kto śledził pracę syonistów na złomach skalnych kraju, musi ją uznać za wspaniałą. Do niedawna czyniła Palestyna wrażenie pustyni. Ale nie zawsze była pustynią. W pustynię zamienili ją Turcy. Ale syoniści dowiedli, że kraj odzyskać może dawne siły. Widzieliśmy dolinę, w której z jednej strony syoniści założyli kolonię, podczas gdy z drugiej pozostał dawny właściciel — Arab. W trzy lata zamienili, syoniści swój obszar w kwitnący, żyzny kraik, rozkoszny bujną roślinnością, sadami i ogrodami, świetnie zagospodarowany; po drugiej stronie pozostała pustynia kamieni — właśność arabska.

A jaka olbrzymia i cudowna różnica pomiędzy syonistami, a Żydami chaluki! Ci ludzie o silnych muszkułach, prawdziwi zdrowi chłopi, ludzie ze samopoczuciem i godnością, tamci starzy i przygarbieni. Syonista, który nie uznaje ośmiogodzinnego dnia pracy, odnowił swe ciało, nagą ziemię przydział w świeżą ruń. Kolonie syońskie to prawdziwe oazy, istne wyspy nadziei, zwiastujące nową epokę. Oto, co przekonuje do syonizmu. Gdyby deklaracya Balfoura nie miała mieć innego rezultatu, jak tylko być dowodem, że kraj ten stać się znowu może kolebką wysokiej kultury, opartej o rolnictwo, byłoby wystarczającem. Żyzność gleby gliniastej, cudowne słońce, klimat wspaniale odpowiedni dla wielu gatunków roślin, wszystko to otwiera niesłychane możliwości. Syoniści mają wielką przyszłość przed sobą. Ktoby występował przeciw syonizmowi, byłby za zniszczeniem rozpoczętego dzieła i pozostawieniem kraju na pastwę wiecznego spustoszenia. Ale Anglia nie może do tego dopuścić i syoniści mają otuchę, która brzmi: „Stały, choćby nawet powolny rozwój".

„Morning Post" ulękła się oczywista wrażenia, jakie czynią słowa jej sprawozdawcy. I pospieszyła dodać na innem miejscu równoważący zgrzyt: szczupłe dochody „Keren Hajessod" w Anglii.

Nauka z tego: O „Keren Hajessod" nie zapominajmy!

———o-o———

Konferencya gen. sekretarza przy rządzie palestyńskim z Emirem Abdullą.

Jerozolima. (ŻBK) Generał sir Gilbert Clyton, mianowany niedawno cywilnym sekretarzem rządu palestyńskiego wyjechał onegdaj do głównego miasta Transjordanii, celem złożenia oficyalnej wizyty Emirowi Abdullowi. Według nadchodzących tu wieści zakończy się konferencya ważnemi postanowieniami w sprawie wzajemnych stosunków pomiędzy Palestyną a Transjordanią.

Transjordania znajduje się w obszarze administracyjnym, podpadającym pod mandat palestyński i jest związana z Palestyną personalnie, podlegając administracyi Herberta Samuela. W listopadzie 1920 przejął Emir Abdulla administracyę Transjordanii na czas chwilowy i to również pod nadzorem wysokiego komisarza Palestyny.

ECHA POLITYCZNE.

Trudności gabinetu angielskiego.

Anglia znajduje się obecnie w obliczu przesilenia gabinetu Bonar Lawa. Ulega przedewszystkiem wątpliwości, czy się na stanowisku swojem utrzyma minister dla spraw wewnętrznych Bridgeman. Sprawa przedstawia się mianowicie, jak następuje: Jesienią zeszłego roku zaaresztowano z polecenia ministra spraw wewnętrznych stu rewolucyonistów irlandzkich i deportowano ich do Irlandyi, ponieważ rzekomo spiskowali przeciwko bezpieczeństwu Anglii. Znajdujący się między więźniami O'Brien skierował kroki przeciwko aresztowaniu przed sąd cywilny, który rozstrzygnął na jego korzyść. Ale minister spraw wewnętrznych zwrócił się przeciwko temu uwalniającemu wyrokowi do izby lordów, która oświadczyła się w tej sprawie przeciw ministrowi.

Rozstrzygnięcie takie wywołało w parlamencie wielki niepokój, tak że zwołano natychmiast posiedzenie rady ministrów. Słychać, że minister spraw wewnętrznych wniósł już prośbę o dymisyę. „Westminster Gazette" oświadcza, że naradzają się już nad natychmiastowem uwolnieniem deportantów. Myślą również o podjęciu kroków, celem ochrony ministra spraw wewnętrznych przed skargą o odszkodowanie aresztowanym. Natychmiast po świętach zielonych wnieść też mają odpowiedni wniosek, zmierzający do uchwalenia ustawy chroniącej ministra.

Żydzi! Niech każdy z Was zyska w tym tygodniu 5 nowych abonentów Nowego Dziennika.

DR. M. BIENENSTOCK.

Z literatury młodożydowskiej.

(Z teki pośmiertnej).

L. Małoch jest epikiem, który czerpie motywy dla swoich początkowych utworów z podań ludu żydowskiego. Dowodzi tego treść jego pierwszego poematu wierszem w „In Pojlen" (w Polsce), którego walory poetyckie podkreśliłem swego czasu ku zdumieniu innych krytyków żydowskich, acz kolwiek nie zapoznawałem wcale jego słabych stron. Tosamo zamiłowanie do swojskich motywów wykazuje ballada „Di tojte chupe" (Ślub zmarłych). Treść jej przypomina „Dybuka", znać w niej także reminiscencye z „Ucieczki" Mickiewicza, czy innych pokrewnych utworów.

Znaczny postęp pod względem artystycznego ujęcia i wykończenia wykazuje zbiór utworów epickich pt. „Amul, amul" (Drzewiej). Jednak i tu nie wszystkie stoją na wyżynie doskonałości, w niektórych razi niedbałość formy, brak pogłębienia i niedość plastyczne cieniowanie odnośnych momentów epickich. Motywów szuka Małoch przeważnie w dziejach martyrologii żydowskiej, snując je na kanwie podań ludowych związanych z powstaniem bajki o mordzie rytualnym w czasach ghetta żydowskiego, z prześladowaniem marranów w Hiszpanii albo z walkami Żydów przeciw uciskowi rzymskiemu. Na ogół posiada Małoch mało fantazyi, trzyma się dość wiernie przekazanych podań (np. o rabbi Amnonie, Rut), niekiedy popełnia wprost plagiat, opracowywując po żydowsku treść „Bürgschaft" Schillera bez podania źródła (Zwei chaweirim"); A motyw Judyty, zabijającej wroga narodu swego, traci w jego przeróbce („Di gefangene") właściwy koloryt i patos czynu. Ze szczególnem zamiłowaniem kreśli poeta przywiązanie Żydów do wiary Ojców, dla której chętnie ponoszą śmierć ofiarną, nie odstrasza ich ani mściwość ani okrucieństwo wrogów, którzy— jak Jezuici w Hiszpanii albo senatorzy w Rzymie — oddają ich często na łup tłumów żądnych widowisk i mąk (autodafe, walka gladyatorów), aby się pozbyć kłopotu, („brojt yn ferwajlung"); kobieta żydowska występuje u niego w pełni dostojnego blasku i odwagi, która każe jej nie ustępować mężczyźnie pod względem ofiarności i gotowości do czynu, gdy chodzi o pomszczenie krzywd lub hańby narodu. Utwory epickie Małocha odznaczają się często silnem zacięciem dramatycznem, które w połączeniu z liryką nastrojów smutnych tęsknych i sentymentalnych nadaje im specyficzny charakter. Akcya przerzuca się często z jednego miejsca na drugie, urozmaicenie scen trzyma nas przez cały czas w napięciu, efektowne zakończenia, niespodziany zwrot akcyi, pozostawiają silne wrażenie (np. „Der weisse Schleier", „Ruth"). Małoch wciąga w zakres działania całą przyrodę. Nastroje malowane są nie rozwlekle, szczegółowo, epicko, lecz skrótami, dźwiękowo, tem większa ich siła, tem raźniejsze tempo, tem wyrazistsza plastyka. Pod względem formy zewnętrznej wykazuje poeta wielką swobodę, nie krępuje się zwyczajnie jedną formą, lecz stosuje różne, zależnie od potrzeby i sytuacyi. Obrazowość jego nie jest bogata i nie obfituje w przenośnie i figury poetyckie, zbliża się raczej do prostoty utworów ludowych, których wpływ wyraźnie znać w twórczości Małocha. W wierszu np. „Der nigun fyn kol- nidrei" (Melodya kol nidre) wprowadza formę wizyi, pod wpływem której budzą się w duszy zasymilowanego profesora miłości — przebrzmiałe dźwięki żydostwa.

Wiersz ten należy do najlepszych w całym zbiorze zarówno pod względem artystycznego przeprowadzenia motywu jak i jego oryginalnej ekspressyi. Zaznaczyć warto, że w wierszu „Dem gibors Tochter" („córka bohatera") użył poeta motywu grażynowego (ofiarna śmierć bohaterskiej kobiety na polu bitwy) przystosowując go naturalnie do swoich celów i nadając mu tło narodowe.

(Dokończenie nastąpi.)

„Piast“ a „numerus clausus“.

„Piast“ puszcza farbę...

Kraków, 18 maja.

Krakowski organ pos. Witosa „Piast“ w numerze 20, ogłaszą enuncyacyę o stanowisku sej mowego klubu PSL. Piasta, w sprawie numerus clausus. Jak wiadomo na posiedzeniu komisyi oświatowej, na którem rozważano opinie uniwersytetów o zamierzonem wprowadzeniu ograniczeń na wszechnice polskie, uchwalono na wniosek posła Dubiela odroczyć obrady nad lex Kiernik. Obecnie „Piast“ pisze:

„W sprawie tzw „numerus clausus“ (czytaj: klauzus) na polskich uniwersytetach, tj. w sprawie ograniczenia liczby słuchaczy żydowskich w razie zbyt licznego zgłaszania się na poszczególne wydziały, uważamy za wskazane wobec sprzecznych i często mylnych wiadomości, jakie się w sprawie tej pojawiają, wyjaśnić, że rzecz ta żadną miarą ani nie jest przesądzoną, ani też, tem mniej na korzyść żydów załatwioną.

Wniosek posła Dubiela, uchwalony na sejmowej komisyi oświatowej, znaczną większością, zmierzał jedynie do tego, aby wobec tej okoliczności, że uniwersytety nasze nadesłały do „numerus clausus“ bardzo cenne, ale niestety, sprzeczne opinie i poglądy, kluby sejmowe zapoznały się bliżej z temi opiniami i dopiero po dokładnej rozwadze uchwaliły swoje stanowisko w powyższej sprawie. Rzecz bowiem jest bardzo doniosła dotyka zasad naszej konstytucyi; wprowadzenie do ustawodawstwa o szkołach akademickich terminu o mniejszościach narodowych przenosi to, co leżało w zakresie autonomii uniwersytetów, przed forum Ligi Narodów, nic zatem dziwnego, że stronnictwo nasze, w poczuciu odpowiedzialności i ze względu na trudność zagadnienia, wolało raczej jego załatwienie odroczyć, niż załatwić je zbyt pochopnie. W każdym razie przed feryami letniemi Sejm będzie musiał powziąć uchwałę w tej zasadniczej sprawie, mającej tak doniosłe znaczenie dla przyszłości naszych najwyższych uczelni i dla naszej młodzieży“.

Fundacya bar. Hirscha.

Kraków, 18 maja.

Od jednego z członków kuratoryi fundacyi bar. Hirscha dowiadujemy się: Utworzona w r. 1891 przez bar. Hirscha fundacya dla zakładania w Galicyi i Bukowinie szkół powszechnych i rękodzielniczych z językiem wykładowym polskim, miała dotąd swoją siedzibę we Wiedniu.

W myśl traktatu pokojowego St. Germain zostanie fundacya przeniesiona do Warszawy. W skład kuratoryi tej fundacyi powołani zostali obecnie b. minister oświaty Dr Cwikliński, radca Trybunału administracyjnego Dr. Wilhelm Binder, z Warszawy delegat prof. Dr Henryk Askenazy, prof. Uniw. Dr. Dickstein, z Krakowa wiceprezydent miasta Józef Sare i prezydent Gminy izraelickiej Dr Rafał Landau, a ze Lwowa adwokaci Dr Henryk Loewenherz i Dr Emil Parnas. Majątek fundacyi składa się z papierów wartościowych, tudzież budynków szkolnych i parcel gruntowych, wła snością fundacyi będących. Pertraktacye z rządem austr. co do sposobu przeniesienia fundacyi do Warszawy zostały już przeprowadzone, tożsamo z rządem rumuńskim, który sobie rości pretensye z tytułu przyłączenia Bukowiny, gdzie dwie szkoły fundacyjne się znajdują. Onegdaj odbyło się w Ministerstwie wyznań i oświaty w Warszawie pod przewodnictwem Dyrektora departamentu Dra Piekarskiego posiedzenie nowo zamianowanej Kuratoryi, w którem wzięli udział naczelnik Wydziału dla spraw wyzn. mojż. w Ministerstwie wyznań p. Adalberg, b. minister Dr Cwikliński, radca Dr Wilhelm Binder, Dr Stanisław Natansohn, prezydent krakowskiej Gminy izr. Dr Rafał Landau, delegaci kuratoryi z Wiednia, tudzież referenci Ministerstwa. Po złożeniu sprawozdania przez dotychczasowego prezesa kuratoryi Dra Kohna z Wiednia i stwierdzeniu, że stan majątkowy fundacyi jest z powodu wojny opłakany, uchwalono rozpocząć czynności aktem fundacyjnym określone i załatwiono szereg spraw administracyjnych. Kuratorya uwzględniając nader ciężkie położenie nauczycieli uchwaliła wypłacić czynnym nauczycielom jednorazowy zasiłek. Obecnie jet czynnych w Małopolsce 10 szkół utrzymywanych przez fundacyę.

—o-o—

Szósta konferencya krajowa polskich syonistów.

Warszawa. W związku ze zwołaniem XIII. kongresu syońskiego na dzień 6 sierpnia, postanowił na swem posiedzeniu z 14 bm. Centralny Komitet Organizacyi syońskiej zwołać na dzień 17 czerwca konferencyę krajową do Warszawy.

Konferencya Rady Partyjnej

W myśl uchwały Rady Centralnej z dnia 24 kwietnia br. zwołuje się na podstawie paragrafu 2 ustawy o zgromadzeniach posiedzenie Rady Partyjnej, które odbędzie się 21 maja o godz. 10-tej przedpołudniem w lokalu org. syon. w Krakowie, Stradom Nr. 15 ofic.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Egzekutywy,

2) Obecna sytuacya polityczna (referuje p. poseł dr Thon),

3) O XIII. kongresie referuje p. redaktor Dr. Schwarzbart.

Do wysłania delegatów do Rady partyjnej uprawnione są miejscowości, które do dnia 17 bm. odprowadziły pieniądze za szekle do Komitetu Centralnego w Krakowie. Na 100—200 szekli przypada jeden delegat, każde dalsze 200 uprawnia do wysłania następnego delegata.

Uprasza się Kom. Lokalne o podanie nazwisk delegatów najpóźniej do dnia 28 bm.

Za egzekutywę org. syon. dla zach. Galicyi i Śląska:

Dr Ch. Hilfstein, mp. prezes Egzekutywy

Dr M. Mandel, mp. Gen. Sekr. Org. Sjon.

KRONIKA.

Kraków, 18 maja.

— **PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ** przyjął protektorat nad Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża, który rozpoczyna się w całej Polsce w niedzielę dnia 20 bm. Oba dni świąt wypełni obfity program uroczystości i zabaw, opracowany przez Zarząd Okręgu Krakowskiego Cz. K. W przededniu rozpoczynającego się Tygodnia tj, w sobotę 19 bm, odbędzie się w salach Starego Teatru Dancing na cele Towarzystwa. Zabawa ta mająca już ustaloną tradycyę rozpocznie się o godzinie 9 wieczór.

— **WPISY NA CZŁONKÓW CZERWONEGO KRZYŻA** odbywać się będą przez cały czas trwania Tygodnia Cz. K. przy stolikach rozstawionych po mieście.

— **NÓWY NACZELNIK ODDZIAŁU PROKURATORYI GENERALNEJ W KRAKOWIE.** Z powodu udania się długoletniego Naczelnika Oddziału Prokuratoryi Generalnej w Krakowie Dr. Juwenala Rozwadowskiego na dłuższy urlop, objął z dniem 7-go bm. kierownictwo oddziału starszy radca Prokuratoryi Generalnej dr. Józef Windakiewicz, b. sędzia sądu apelacyjnego.

— **WEZWANIE DO CZŁONKÓW ZWIĄZKU AKAD. „PRZEDSWIT-HASZACHAR“ I MŁODZIEŻY NARODOWO-ŻYDOWSKIEJ.** W piątek dnia 18 bm. o godzinie 7 wiecz. odbędzie się w sali Kopernika (Collegium novum) wiec ogólno-akademicki. Na porządku dziennym ordynacya wyborcza na III Zjazd ogólnoakademicki. Ze względu na wagę omawianych spraw wzywa Związek „Przedświt-Haszachar“ wszystkich kolegów żydów do bezwzględnego przybycia. Koledzy! Jawcie się wszyscy masowo na wiecu.

— **CUKIER DLA KRAKOWA.** Gmina miasta Krakowa wpłaciła do kasy Banku cukrowników należytość akcyzową na 11 wagonów cukru, stanowiących kontyngent majowy dla m. Krakowa. Cena cukru z nowego transportu będzie prawdopodobnie wyższa o 600 mp na 1 kg. Nadejście transportu spodziewane jest w najbliższych dniach.

Cukier miejski sprzedawany będzie od dziś w Podgórzu w budynku elektrowni przy ulicy Nadwiślańskiej, a nie — jak dotąd — w hali targowej przy ul. Kalwaryjskiej.

— **ZAPASY MIEJSKIEJ MĄKI.** W składach miejskich znajdują się znaczne ilości mąki żytniej do wypieku chleba. Gmina rozporządza 13 wagonami mąki zarówno z dawniejszych zapasów, jak i nowszych zakupów. Produkcya chleba w piekarni miejskiej ma być w najbliższych dniach znacznie zwiększoną.

— **WYGOROWANE ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW.** Wczoraj cech rzeźników krakowskich wniósł do magistratu nowy znacznie podwyższony cennik na mięso. Według nowej taryfy rzeźnicy żądają za 1 kg polędwicy 20 tys. mp. (dotąd 14.600), wołowiny z dokładką 16 tysięcy (dotąd 12), bez dokładki 19 tysięcy (dotąd 14.400), cielęciny 10 tysięcy (dotąd 8100). Za podstawę kalkulacyi cen przyjęli rzeźnicy przeciętnie 9000 mp. za 1 kg żywej wagi.

Zaznaczyć należy, że ostatnie posiedzenie komisyi cennikowej przy regulowaniu cen mięsa kalkulowano na podstawie przeciętnej ceny żywej wagi 7000 mp., i że odtąd bydło podrożało tylko o 9 procent. Posiedzenie komisyi cennikowej odbędzie się prawdopodobnie we wtorek.

—o-o—

Z teatru, literatury i sztuki.

— **KONCERT JAKÓBA LERMANA.** W nadchodzący wtorek t. zn. 22 bm. odbędzie się w sali kina „Warszawa“ koncert, poświęcony żydowskiej pieśni ludowej w wykonaniu znanego barytona p. Jakóba Lermana, jednego z najlepszych odtwórców tej pieśni. Występ krakowski p. Lermana poprzedzają niezwykle przychylne recenzye prasy, z jaką śpiewak ten stale się spotykał w czasie swego tournee po całej Polsce. Razem z p. Lermanem zaprezentuje się muzykalnemu Krakowowi p. Betty Lwowa, która wykona szereg aryi operowych w języku żydowskim.

— „UCZTA SZYDERCÓW" SEMA BENELLIEGO. Na scenę krakowską wchodzi poemat renesansowy Sema Benelliego „La cena delle beffe" w przekładzie dokonanym przez znanego poetę F. Mirandollę. Teatr im. Słowackiego który tę wybitną nowość wprowadza pierwszy na repertuar sceny polskiej, nadał jej odpowiednie tło malarsko-plastyczne według projektów art. mal. Iwona Galla.

Role główne kreują u nas pp. Mazarekówna, Klońska, Gallowa, Białkowski, Bracki, Szymański, Grolicki i Niewiarowicz. „Uczta szyderców" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem oraz kilkakrotnie w ciągu przyszłego tygodnia.

Repertuar świąteczny, poza powtórzeniem premiery, zapowiada w niedzielę popołudniu „Zmartwychwstanie" zaś w drugi dzień powtórzenie dwóch najwybitniejszych sukcesów: popołudniu „Czupurka" Hertza, wieczorem „Popasu Króla Jegomości" Grzymały-Siedleckiego.

— Z OPERY I OPERETKI. Elna Gistedt znakomita primadonna operetki warszawskiej pozyskana została przez dyrekcyę na dwa gościnne występy, jutro w sobotę 19 bm. o godzinie 7.45 wieczór i w niedzielę 20 bm. o 7.45 wieczór.

„Mały Król" (Królewiątko) z E. Solarskim w roli tytułowej powtórzony będzie dziś w piątek 18 bm. o 7.45 wieczorem.

Z BAGATELI. Dziś „Syn pustyni", który ukaże się jeszcze tylko przez trzy wieczory z p. Kozłowską i p. Węgierko (reżyser) w głównych rolach. „Czarna pantera" M. Winniczenki wchodząca na repertuar Bagateli we wtorek dnia 22 bm otrzymała wspaniałą szatę dekoracyjną, oraz pierwszorzędną obsadę. Jutro popołudniu (ceny zniżone) po raz ostatni „Wiera Mircewa" z p. Kozłowską w roli tytułowej. Dwie świetne komedye, które cieszyły się największem powodzeniem w Bagateli po raz ostatni grane będą po zniżonych cenach w niedzielę popołudniu „Wesele Arletty" i w poniedziałek popołudniu „Sublokatorka" Grzymały-Siedleckiego.

—o-o—

Z sali sądowej.

MASARZE KRAKOWSCY PRZED SĄDEM.

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa o zbrodnię względnie występek lichwy wojennej przeciw kilku masarzom krakowskim i handlarzom bydła. Na ławie oskarżonych zasiadają ponownie: Józef Szczurowski, Andrzej Żurek, Jan Pietruszka, Leon Stawowiak i Piotr Jewiarz, aresztowani z początkiem 1921 r. przez urząd walki z lichwą z powodu magazynowania i handlu łańcuchowego słoniną, a następnie uwolnieni od oskarżenia przy pierwszej rozprawie, która odbyła się przed tutejszym sądem karnym dnia 30 maja 1921 r. — Najwyższy Sąd w Warszawie uwzględnił częściowo zażalenie nieważności prokuratora i zarządził ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Rozprawa odbywa się na wielkiej sali rozpraw trybunału przysięgłych pod przewodnictwem sędziego dra Markiewicza. Wotują dr Feil i sędzia Czuma, oskarża prokurator dr Schwakopf, bronią adwokaci dr Bogdani, dr Emilewicz, dr Ostrowski i dr Więcław.

Przesłuchani na rozprawie oskarżeni nie poczuwają się do winy. Szczurowski oskarżony o magazynowanie znacznych zapasów słoniny w celach handlu łańcuchowego i lichwy broni się tem, że słoniny nie magazynował i sprzedawał zawsze swoim konsumentom żądane ilości, na co powołuje szereg świadków. Inni oskarżeni utrzymują, jakoby pobierali ceny znacznie niższe od ówczesnych cen targowych. Cena maksymalna ustanowiona przez magistrat w wysokości 120 mp za kilo nie może być miarodajną, gdyż w owym czasie masarze zmuszeni byli płacić za kilogram żywej wagi po 130 mp i więcej. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 dni.

KRADZIEŻ SAMOCHODU.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed s. s. o. Frączkiewiczem odbyła się rozprawa przeciw Chasklowi Silberschatzowi i Piotrowi Kucowi, oskarżonym o kradzież samochodu. Silberschatz w czasie powstania na Górnym Śląsku skradł drowi Derzowi w Żarach samochód i przy pomocy Kuca przejechał na stronę polską. Przybywszy do Jaworzna usiłował Silberschatz sprzedać samochód, jednak policya na podstawie listów gończych aresztowała go. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Silberschatza na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Kuc został uwolniony.

ZE SPORTU.

Norymberga. Spielvereinigung Fürth — Sportfreunde (Wrocław) 4:0 (1:0).

Hamburg. Hamburger Sp. V.—Guts Muts (Drezno) 2:0 (1:0).

Barcelona. F. C. Bilbao—F. C. Europe 1-0. Końcówka o mistrzostwo Hiszpanii.

Lizabona. Nuselsky S. K.—Imperoir SK. 2:0 (1:0) Nuselsky SK.—Belle Neusos 2:2.

Rotterdam. Rotterdam—Hamburg 4:1.

Madryt. Makkabi (Berno)—Real FC. Madrit 3:2 Gospodarze uzyskali obie bramki z rzutów karnych. 20.000 widzów.

Zawody Slavia—DFC. odbędą się w niedzielę 20 bm. w Pradze.

Zawody Rapid I. FC Nürnberg odbędą się w niedzielę 20 bm. we Wiedniu.

Westham United gra w sobotę 19 bm. z Hakoahem wiedeńskim, zaś 21 bm. przeciwko kombinowanej drużynie MTK.—FTC. w Budapeszcie.

Mistrzostwo Węgier w szermierce zdobył Żyd Johann Garai.

Z kraju.

SMUTNA ANKIETA. Sekcya hygieny szkolnej przy żydowskich szkołach ludowych w Warszawie niedawno przeprowadziła ankietę medyczną wśród dzieci. Rezultat tej ankiety jest zastraszający. 30 procent dzieci tj. jedna trzecia część uczęszczających do szkół ludowych, okazuje skłonność do gruźlicy.

PRZECIWKO NOMINACYI WYCHRZTY W SZPITALU ŻYDOWSKIM. Zarząd gminy żyd. w Warszawie powziął onegdaj następującą uchwałę:

„Z powodu mianowania na posadę ordynatora szpitala starozakonnych lekarza, który zmienił swą wiarę, Zarząd uznaje, iż nominacya ta obraża uczucia religijne ludności żydowskiej, dla której szpital jest przeznaczony i dlatego Zarząd postanowił wyrazić przeciwko nominacyi tej energiczny protest".

SANATORYUM DLA DZIECI ŻYDOWSKICH W B. KONGRESÓWCE. Między Miedzeszynem a Falenicą zjednoczenie żydowskich szkół świeckich buduje obecnie sanatoryum dla dzieci uczęszczających do tych szkół. Jeden 3-piętrowy budynek jest już prawie gotowy, budowa drugiego pawilonu mogłaby również w krótkim czasie być wykończona, zwłokę powoduje jednak brak jeszcze kilkudziesięciu milionów. Wspomniane wyżej towarzystwo zabiega obecnie o wypożyczenie niezbędnej dla wykończenia gmachów sanatoryjnych gotówki, w przeciwnym bowiem razie istnieje obawa, że sanatoryum nie będzie mogło być oddane do użytku dzieci w bieżącym roku.

—o-o—

Dział gospodarczy.

MATERYAŁY BUDOWLANE. Kraków. W tys Mp. Karbolineum 1 kg 4,5, Karjolit 10 m kw zależnie od gatunku: I. gatunek 100, II. gatunek 90, III. gatunek 80. Smoła destylowana 1 kg brutto za netto 4,5, klinkiery 1 szt. 2, kamień budowlany 1 m sześcienny 30, cement 10000 kg w beczkach 4500, w workach 4900, cena kartelowa 5000, w sprzedaży 5400. Dachóowka szklana I gatunek17,5, szkło budowlane 1 m kw. zależnie od grubości: 1½ mm 21, 2 mm 30, szkło ornamentowe 30, — drutowe 1 m kw. krajowe 55, szkło czeskie 75, parkiety 1 m kw 35, ter pogazowy destylowany 1 kg 3,5, — zwyczajny 2,8, papa dachowa Nr 120 — 50, Nr 100 — 60, Nr 80 — 70, łupek 1 szt. 2, cegła maszynowa 1000 sztuk 475, — pustaki 1000 szt. 800, cegła palona 1000 sztuk 1500, dachówka, gąsiory 1 szt. 3, wapno palone 10 ton 2500—3500, gips palony murarski 10 ton 3300, — sztukatorski 10 ton 4400. Tendencya z powodu stabilizacyi marki polskiej na giełdzie pieniężnej i zrównania cen poszczególnych artykułów na rynkach towarowych, nie wykazała gwałtownych zmian. Ceny utrzymały się na poziomie zeszłego tygodnia.

ZAPAS WALUT W PKKP. Według informacyi Ministerstwa Skarbu, zapas walut w PKKP. po przeliczeniu na dolary Stanów Zjednoczonych przedstawia się następująco:

31 stycznia br. 6487, 28 lutego br. 5606, 31 marca br. 6297, 3 kwietnia br. 6110. Kwoty podane w tysiącach dolarów.

Zapas walut więc w PKKP. mimo zużytkowania znacznych sum na zakupy rządowe, zagranicą, i na regulowanie rat należnych z tytułu długów terminowych, niezmniejsza się.

Z giełdy.

Kraków, 17 maja.

Na rynku akcyj tendencya była dziś niejednostajna. Niektóre papiery, jak Chodorów, Trzebinia tłuszcz, Parowozy były silniejsze, pozostałe — bez zmiany.

Na giełdzie warszawskiej tendencye były mocne, kursy przeważnie wyższe od krakowskich.

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	17 maja	16 maja
Dolary St. Zjed.	48900	48900—[illegible]
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	227000	226000—225000
Floreny holend.	19200	19200
Franki francuskie	3180—3250	3240
Franki belgijskie	—	—
Franki szwajcars	8875—8900	8900
Liry włoskie	2450	2400
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	1·10	1·16—1·13
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack	0·69½—0·70	0·70—0·68½
Korony czes-słow.	1470	1465—1458
Korony węgierskie	10·00	—

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	17 maja	16 maja
Polski Bank Przem. I-VIII	22000—24000	22000—24000
Bank Hipoteczny	19000	18000
Bank Małopolski	—	16000—17000
Ziemski Bank Kredyt.	18000—19000	10000
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.		—
		—
Polskie Tow. handl.	18000—16000	18500—16000
Handl. Sp. akc. „Impex"	1800—1400	1600—1800
„Pharma" Mag. Jawornicki	68000—65000	70000—65000
„Polski Glob"	4700—4200	3900—4200
C. Hartwig, Poznań	52000	—
Żegluga Polska	6000—5800	6000—6600
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	415—390000	405—382500
H. Cegielski, Poznań	94000—78000	100—850000
Parowozy I-III.	87000—92000	91000—84000
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" tł.	60000—62000	68000—64000
Zakłady amuniz. „Pocisk"	23000—25000	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	220—300000
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	400—420000	400—420000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	265—288000	295—270000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	124—140000	140—125000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	45000—48000	44000—47500
„Oikos" T. A.	20000—21000	200000
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	25000
Fabr. przet. tł. w Trzebini	115—125000	100—110000
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	70000—65000	70000—65000
Fabr. cukru w Chodorowie	180—193000	169—175000
Fabr. porcel. w Ćmielowie	70000—75000	75000
Elektr. w Pierszy I-IV	27000—30000	30000
F. W. Niemojowski	50000—55000	50000
Sbar. kapeluszy w Myślen.	—	16000—18000

Giełda warszawska z dnia 17 b. m. (PAT). Dolary Stanów Zjedn. tranz. 47800—48000, sprzedaż 47980, kupno 47520. Dolary kanad. 47050, sprzedaż 47200, kupno 46800. Franki fr. —·— Marki niemieckie tranz. 1·06—1·04½. Liry włoskie —·—

Czeki: Belgia tranz. 2775—2790—2755, sprzedaż 2768, kupno 2742. Berlin tranz. 1·06—1·04½, sprzedaż 1·06, kupno 1·03. Gdańsk tranz. 1·06—1·04½, sprzedaż 1·06, kupno 1·03. Holandya tranz. 18975—18880. Londyn tranz. 223500—224500, sprzedaż 223250, kupno 221250. Nowy Jork tranz. 47750—48000, sprzedaż 47980, kupno 47520. Nowy Jork drob. 47930, kupno 47470. Paryż tranz. 3215—3230—3195, sprzedaż 3210, kupno 3180. Praga 1445—1447½, kupno 435. Szwajcarya tranz. 8720—8770—8700, sprzedaż 8740, kupno 8660. Wiedeń tranzakcya 0·69—0·66¾, sprzedaż 0·67, kupno 0·66. Włochy tranz. 2345, sprzedaż 2357½, kupno 2325. Chrystyania —·—

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 17 bm. (PAT.) Berlin 0.01.22 (0.01.26). Holandya 217.25 (217.20) Nowy Jork 555 (555). Londyn 25·67 (25·68). Paryż 36·95 (37·05). Medyolan 27·02 (26·95). Praga 16·54 (16·55) Budapeszt 0·10½ (0·10½). Bukareszt —·— Belgrad 5·77½ (5·75). Sofia 4·45 (4·45). Warszawa 0.01.16 (0.01.14). Wiedeń 0·00781/8 (0·007.81/4). Austr. korona stemplow. 0·0078¼ (0·007.8¼).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

Kursa dewiz w Berlinie z 17 b. m. Amsterdam 181541/2. Buenos Aires 10698.15 Bruksela 2673.30 Chrystyania 7501.20. Kopenhaga 2628.37. Stokholm 12344.06 Helsingfors [illegible] Włochy 2259.33. Londyn 214.711.87. Nowy Jork [illegible]33.37. Paryż 3122.17. Szwajcarya 8428.87. Hiszpania 7117.16. Japonia 22693.12 Holandya —— Rio de Janeiro 4788 Wiedeń 66.33 Praga 1396.50. Budapeszt 8.77. Sofia 379.05. Belgrad 489.77.

Ze świata.

POGRZEB MAŁZONKI MASSARYKA. We wtorek popołudniu odbył się w Lana pogrzeb małżonki prezydenta republiki Massaryka, w którym brał udział również marszałek Foch.

NATARCZYWY STINNES. „Chicago Tribune" donosi z Londynu: Wczoraj odbyło się posiedzenie zastępców wszystkich wielkich linij okrętowych. W senzacyjny sposób wdarł się Stinnes na salę obrad, jakkolwiek konferencya nie życzyła sobie je go obecności i nie zaprosiła go wcale. Stinnesa wpuszczono jedynie na skutek pogróżek, że okręty jego na linii Hamburg—Ameryka przewozić będą pasażerów po konkurencyjnych cenach.

TURNIEJ SZACHOWY W KARLSBADZIE. Na ostatnim turnieju szachowym w Karlsbadzie, bogatym zresztą w liczne niespodzianki, zdobył pierwszą nagrodę Lasker. Następne nagrody przypadły: Grünfeldowi, Bobilewowi i Aljechinowi.

W NOWO ODKRYTYM EGIPSKIM GROBIE KRÓLEWSKIM. W przeciwieństwie do oświadczeń uczonych angielskich w sprawie nowo odkrytego grobu królewskiego w Egipcie stwierdzają wywody uczonych niemieckich, z których wybija się na czoło dr. A. Scharf, kustosz egipskiego muzeum egipskiego, drukujący w „Kunstchronik" ciekawe rewelacye o odkryciach sprzętów i przedmiotów znalezionych w nowo odkrytym grobie, rzucające nowe światło na twórczość egipską w dziedzinie sztuki. Podziw budzą przedewszystkiem lichtarze, wpadające mała rękawiczka, oraz również drobna suknia płócienna, dalej posłania, orz pociski używane przez Egipcyan w polowaniach na ptaki, w końcu prześliczne wazy alabastrowe.

KASA CHORYCH MIASTA KRAKOWA.

L. cz. 17/W.

OGŁOSZENIE

o rozpisaniu wyborów do Rady Kasy, wyłożeniu spisu wyborców, oraz o wezwaniu do składania list kandydatów.

Na zasadzie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. u. Rzp. Nr. 44 poz. 272, oraz rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas chorych Dz. u. Rzp. Nr. 35, poz. 211, rozpisuje się niniejszem

WYBORY DELEGATÓW

do Rady Kasy na okres trzyletni, a to 60 delegatów i tyluż zastępców ze strony ubezpieczonych i 30 delegatów i tyluż zastępców ze strony pracodawców.

Wybory odbędą się w sobotę dnia 21 lipca i niedzielę dnia 22 lipca 1923 r. oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będą bez przerwy od godz. 8 rano do godz. 8 wiecz. Głosowanie odbędzie się w niżej wymienionych lokalach wyborczych w sposób następujący:

w sobotę dnia 21 lipca 1923 r. głosują:

a) z grupy ubezpieczonych

I. W KRAKOWIE:

W szkole miejskiej im. Słowackiego przy pl. Wolnicy L. 1 na Kazimierzu: Pracownicy Gazowni miejskiej, Elektrowni miejskiej, Krakowskiej Spółki Tramwajowej i Firmy stolarskiej J. Steinberg Ska z ogr. odp.

I. lokal wyborczy od A. do L.
II. lokal wyborczy od M. do Z.

W szkole miejskiej na Grzegórzkach przy ul. Het. Żółkiewskiego L. 15. Pracownicy Firmy: Zieleniewski fabryka maszyn, „Odlew" fabryka maszyn, Muranyi fabryka stolarska, Bracia Baumninger fabryka gwoździ, Wojskowe Dowództwo Warsztatów amunicyjnych (tz. Prochownia), Okręgowe Składy materyałów taborowych Grzegórzki, Warsztaty 5 Dywizyonu samoch. Dąbie-Piaski, Wojsk. Magazyn pościeli — Grzegórzki:

I. lokal wyborczy od A. do L.
II. lokal wyborczy od M. do Z.

W szkole miejskiej przy ul. Lubomirskiego L. 21. Pracownicy Zbrojowni wojsk. przy ul. Rakowickiej, Okręg. Zakładu gospod. Nr. 5, przy ul. Bosackiej.

W budynku Okręgowego Zakładu Mundurowego Nr. 5 w Krakowie — Koszary Sobieskiego w dawniejszym baraku YMCI przy ul. Szlak — wszyscy pracownicy tegoż Zakładu.

W budynku Rządowej Fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie, ul. Dolne Młyny L. 10, — wszyscy pracownicy tejże Fabryki.

II. W PODGÓRZU:

W Podgórzu na Zabłociu, w lokalu Fabryki „Przemysł towarów żelaznych": Pracownicy zatrudnieni w Firmach: „Krakus" Zjednoczone Fabryki przetw. wyskok. i owoc., Inż. Kucharski i Ska. C. Śmiechowski i Ska, Przemysł towarów żelaznych, Fabryka zapałek „Znicz", „Ziarno" Pol. wytwór. chleba zdrow., oraz Zbiornica wojsk. mater. demobilizac.

W Podgórzu na Zabłociu, w lokalu Huty żelaznej (gwoździarnia) ul. Dąbrowskiego, pracownicy Firm: Huta żelazna S. A., Kierow. technicz. wojsk. wytwórni mater. taborowych, Fabryka przyb. mierniczych „Cracovia", oraz „Unia" Tow. przem. budowlanego S. A.

W Borku Fałęckim, w lokalu ambulatoryum Kasy: Pracownicy zatrudnieni w Fabryce Armatur i Waldmana i Sturza z Łagiewnik, oraz wszyscy pracujący w Borku Fałęckim, Gaju, Kobierzynie, Konarach, Kurdwanowie, Libertowie, Lusinie, Mogilanach, Opatkowicach, Siarczanej górze, Swoszowicach, Wrząsowicach, Wróblowicach i Zbydniowicach.

W Ludwinowie, w lokalu Kierow. budowy kanałów spławnych — ul. Spiska 57: Pracownicy zatrudnieni w Pol. Zakładach garbarskich S. A. w Kierownic. budowy kanałów, oraz wszyscy pracownicy zatrudnieni w Ludwinowie i Zakrzówku.

W Łagiewnikach, w lokalu Zakładów Ceramicznych — Bonarka: Pracownicy zatrudnieni w Zakładach Ceramicznych — Bonarka i Cegielni Banku Hipotecznego w Łagiewnikach.

W Łagiewnikach, w lokalu Łagiewnickiej Fabryki dachówek i cegieł: Pracownicy zatrudnieni w Łagiewnickiej parow. Fabryce dachówek i cegieł i Ludwinowskiej parowej cegielni i młyna.

W Płaszowie, w lokalu Fabryki gipsu p. Taubmana: Pracownicy zatrudnieni w Firmy M. Stechler i B. Liperman, Płaszowska odlewnia żelaza i metali, W. O. Z. Gospodarzy w Płaszowie, Cegielnia Inż. Aleksandrowicza w Woli Duchackiej, Małop. Ska Producentów zboża i paszy, Fabryka gipsu Taubmana i Miejsk. Zakłady ceramiczne — kamieniołom i wapiennik.

W Płaszowie, w lokalu Płaszowskiej Fabryki dachówek i cegieł: Pracownicy zatrudnieni w Płaszowskiej Fabryce dachówek i cegieł, Grünberg Jakób — cegielnia, Miejskie Zakłady ceramiczne — cegielnia, oraz Cegielnia J. i S. Feltscherów.

W Skawinie, w budynku Magistratu. Pracownicy zatrudnieni w Skawinie, Borku Szlacheckim, Brzyczynie dolnej, Bukowie, Chorowicach, Facimiechu, Gołuchowicach, Jurczycach, Kopance, Korabnikach Kostrzu, Krzęcinie, Kuleszowie, Ochodzy, Polance Haller, Pozowicach, Radziszowie, Rzozowie, Samborku, Sidzinie, Tyńcu, Włosaniu, Wielkich drogach i Zelczynie.

W SOBOTĘ DNIA 21 LIPCA 1923 R. GŁOSUJĄ

b) z grupy pracodawców:

W lokalu Urzędu Gminnego w Borku Fałęckim: wszyscy pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Borku Fałęckim, Gaju, Kobierzynie, Konarach, Kurdwanowie, Libertowie, Lusinie, Mogilanach, Opatkowicach, Siarczanej górze, Swoszowicach, Wrząsowicach, Wróblowicach i Zbydniowicach.

W lokalu Magistratu w Skawinie: Wszyscy pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Skawinie, Borku szlacheckim, Brzyczynie dolnej, Bukowie, Chorowicach, Facimiechu, Gołuchowicach Jugowicach, Jurczycach, Kopance, Korabnikach. Kostrzu, Krzęcinie, Kuleszowie, Ochodzy, Polance Haller, Pozowicach, Radziszowie, Rzozowie, Samborku, Sidzinie, Tyńcu, Włosaniu, Wielkich drogach i Zalczynie.

W NIEDZIELĘ DNIA 22 LIPCA 1923 R. GŁOSUJĄ

a) z grupy ubezpieczonych:

I. W KRAKOWIE:

W lokalu Kasy chorych m. Krakowa, ul. Dunajewskiego L. 5: Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego a mianowicie:

w lokalu na I piętrze wyborcy od lit. A. do D.
w lokalu na II piętrze wyborcy od lit. E. do J.

W lokalu szkoły miejskiej im. św. Wojciecha przy placu Biskupim: Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego a mianowicie:

w lokalu I. na parterze wyborcy od lit. K. do N.
w lokalu II. na parterze wyborcy od lit. O. do S.
w lokalu III. na parterze wyborcy od lit. T. do Ż.

II. W PODGÓRZU:

W lokalu Filii Kasy chorych ul. Kalwaryjska L. 18, I piętro. Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego, oraz wyborcy zatrudnieni w Bodzowie, Gołkowicach, Kosocicach, Olszowicach, Piaskach wielkich, Prokocimiu, Pychowicach, Rajsku, Soboniowicach, Świątnikach górnych, Skotnikach i Woli Duchackiej.

b) z grupy pracodawców:

I. W KRAKOWIE:

W budynku Magistratu m. Krakowa — sala I. wyborcy od A. do L.
W budynku Magistratu m. Krakowa — sala II. wyborcy od M. do Z.

II. W PODGÓRZU:

W szkole im. Tadeusza Kościuszki (obok Sokoła) w Podgórzu: Wszyscy inni pracodawcy, ubezpieczający w Filii Kasy chorych w Podgórzu, nie przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i przez pracodawców. w głosowaniu bezpośredniem i tajnem, na podstawie wyborów proporcyonalnych. Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20-ty rok życia. Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony, z grupy pracodawców, tylko pracodawca.

Spisy wyborców, oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców, dla tych ostatnich z przypadającą według § 87 statutu Kasy ilością głosów, ułożone w porządku alfabetycznym są do przeglądania dla interesowanych wyborców codziennie od godziny 10-tej do 1-ej w południe i od godz. 4-tej popołudniu do godz. 7-mej wieczór w Centrali i Oddziałach Kasy, a mianowicie: w Krakowie przy ul. Dunajewskiego L. 5, I piętro, budynek frontowy, w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej L. 18, w Borku Fałęckim w ambulatoryum Kasy oraz w Skawinie w Magistracie.

W ciągu dni 10-ciu, licząc od dnia wyłożenia spisu tj. do dnia 27 maja 1923 r. włącznie, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy, odnośnie do pracodawców, prawo reklamacyi, co do wpisania, lub wykreślenia ze spisu, czy to reklamującego, czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu, należy zawiadomić interesowaną osobę w ciągu 3-ch dni, zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu, należy wnieść do Zarządu Kasy w ciągu dni 3-ch od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamacyę, którą rozpatruje Zarząd Kasy, winien uskutecznić reklamujący na piśmie, na ręce Zarządu Kasy. W ciągu 2-ch tygodni od daty wniesienia reklamacyi, przesyła Zarząd zainteresowanym, odpis swej umotywowanej decyzyi. W ciągu 3-ch od dni daty otrzymania decyzyi Zarządu, mogą zainteresowani wnieść skargę do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — Departament ubezpieczeń społecznych, ul. Nowowiejska — Kolonia Staszica w Warszawie, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. W ciągu 2-ch tygodni od daty otrzymania skargi, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydaje decyzyę ostateczną.

Zarazem wzywa się wyborców, do składania list kandydatów, przyczem nadmienia się, iż zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą odręczone Zarządowi Kasy, najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyborów tj. do dnia 30 czerwca 1923 r. włącznie, oraz że głosować można na jedną z list uznanych przez Zarząd.

Listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych, winne być doręczone Zarządowi Kasy w 5 egzemplarzach ze strony pracodawców, oraz 22 egzemplarzach ze strony ubezpieczonych.

Zgłaszający listę kandydatów, obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę, do udzielenia Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych dla usunięcia braków, lub punktów wątpliwych, w złożonej przez grupę liście. Zarząd zaopatruje złożone listy numerami porządkowymi, według kolejności składania i bada zgodność ich z przepisami wyborczymi, o dostrzeżonych błędach i punktach wątpliwych komunikuje bezzwłocznie pełnomocnikowi odnośnej listy.

Przeciwko decyzyom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie 3-ch dniowym wnieść skargę do Departamentu Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy w Warszawie, które w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

Listy kandydatów będą do przeglądnięcia we właściwym czasie, w wspomnianych powyżej miejscach wyłożenia spisu wyborców.

Bliższe szczegóły wyborcze podane są w afiszach.

Kraków, dnia 18 maja 1923 r.

ZARZĄD KASY CHORYCH M. KRAKOWA

Poseł Żuławski Zygmunt
Przewodniczący Zarządu.

Nakładem Gal. Sp. Wydaw. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.